

Wipszycka, Ewa

"Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.", Marcel Simon, Warszawa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/2, 405-407

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, opracowali B. Bravo, A. Krzyżanowska, A. Kunisz, J. Trynkowski, E. Wipszycka pod red. Ewy Wipszyckiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 375.

„Vademecum” powstało jako podręcznik mający ułatwić studentom historii ogarnięcie bardzo rozległych i trudnych warsztatowo nauk pomocniczych historii starożytnej. Jak zaznacza Ewa Wipszycka w przedmowie do tej pracy ambicją autorów było ułatwienie nie tylko dla najmłodszych adeptów historii, lecz również dla ludzi zajmujących się pracą naukową a nie będących specjalistami w różnych dziedzinach, o których traktują kolejne rozdziały książki.

Pierwszy rozdział „Vademecum” jest wprowadzeniem do źródloznawstwa antycznego. Dostarcza on informacji na temat stanu zachowania literatury starożytnej, metod odtwarzania zaginionych dzieł, zaznajamia z podstawowymi dziełami encyklopedycznymi oraz geograficznymi. Zwraca również uwagę na tzw. *Quellenforschung*, a więc na kwestię zabiegów badawczych mających za zadanie ustalenie źródeł informacji autorów antycznych. W drugim rozdziale „Historiografia antyczna” podane są skrócone dane dotyczące poszczególnych autorów lub dzieł antycznych. Ogromną wartość ma bibliografia najważniejszych i najaktualniejszych prac dotyczących każdego autora. Jest ona dużym ułatwieniem pracy dla studentów w ich samodzielnych studiach. Cztery kolejne rozdziały zawierają wskazówki odnośnie do postępowania z różnymi kategoriami źródeł, począwszy od tekstu literackiego („Krytyka tekstu”) poprzez źródła epigraficzne, papirologiczne aż po numizmatyczne. We wszystkich rozdziałach omówiona jest specyfika danego materiału źródłowego, jego klasyfikacja, zasady publikowania, kierunki badań w danej dziedzinie. Przy każdym dziele podawane są podstawowe pomoce naukowe oraz podstawowe wydawnictwa źródłowe.

Trzy ostatnie rozdziały zawierają zestawienia różnych kalendarzy, list władców i cesarzy oraz różnych jednostek miar.

Wielką wartością „Vademecum” jest podawanie w każdym rozdziale i przy każdym zagadnieniu bibliografii podstawowych prac dotyczących danego tematu.

Zapotrzebowanie na tego typu pracę było ogromne. Bardzo dobrze, że dotarła ona już do rąk czytelników, szkoda że w tak niskim nakładzie. Pięć tysięcy egzemplarzy nie pokryło zapotrzebowania nawet w dużych ośrodkach akademickich. W mniejszych podręcznik nie był dostępny. Może w chwili ukazania się drugiego tomu, doczekamy się wznowienia pierwszego.

M. N.

Marcel Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I—IV w.*, przeł. Eligia Bąkowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 531.

Nieczęsto się zdarza by wydawnictwo popularne, takie jak Arthaud, i to w serii albumowej „Les Grandes Civilisations” epatującej czytelnika w pierwszym rzędzie ilustracjami, publikowało pracę podporządkowującą się zasadom serii, będącą zarazem oryginalnym dziełem naukowym. Polskie jej tłumaczenie znalazło też przytulisko w serii ceramowskiej, powołanej do życia z myślą o potrzebach czytelników ciekawych kulturalnych nowinek, ale pozbawionych fachowego przygotowania.

Dzięki PIW-owskiej inicjatywie dorobiliśmy się pierwszego w języku polskim (brzmi to nieprawdopodobnie, ale tak jest w istocie) dzieła poświęconego historii chrześcijaństwa antycznego, o którym można powiedzieć, że jest nowoczesne, poważne, gruntowne i naukowe. Wprawdzie autor odżegnuje się od zamysłu pisania systematycznego przeglądu historii Kościoła, jego nauki, obrzędów, instytucji i twierdzi, że stawia sobie za cel tylko „ukazanie chrześcijaństwa w stosunkach ze środowiskiem, które w początkach jest powszechnie, a nieraz i gwałtownie, wrogie, które chrystianizm stopniowo przenika i przetwarza, i którym, wbrew sprzeciwom, karmi się, gdyż tam znajduje i zwolenników i część swojej treści” (s. 25), w praktyce jednak (i na nasze szczęście) informacje o tym, czym nowa religia była, rozrastają się do rozmiarów solidnie udokumentowanych wykładów. Mieści się w nich rys początków chrześcijaństwa i oryginalnie nakreślone rozdziały o podwójnej *praeparatio evangelica*: judaistycznej i pogańskiej. Po tym przychodzi przedstawienie okresu do Konstantyna pod znamienym tytułem „Kontakty i konflikty” (a więc prześladowania i pierwsze polemiki, a także pierwsze próby wypracowania syntez chrześcijaństwa i filozofii pogańskiej). Późniejsze dzieje Kościoła są przedstawione w dwóch częściach: pierwsza wprowadza w historię zwycięskiej walki z pogaństwem i jego pozostałościami do czasów Teodozjusza Wielkiego, druga ukazuje w sposób systematyczny różne dziedziny rodzącej się, ale do końca dziejów starożytnych ciągle nie wykrystalizowanej, cywilizacji chrześcijańskiej (doktryna, kult, literatura, sztuka). Całość zamyka rozdział „Chrześcijaństwo i koniec antycznego świata”, w którym M. Simon w sposób gruntowny, graniczący z pedanterią, pokazuje jak niezmiernie rozpowszechniony pogląd o odpowiedzialności chrześcijaństwa za upadek cywilizacji antycznej jest mitem, który wyrósł na gruncie oświeceniowym (choć dałoby się wywieść go jeszcze wcześniej), gdy pisał swe wielkie dzieło o upadku cesarstwa rzymskiego E. Gibbon, mitem utrzymującym się dzięki postawom antyklerykalnym i liberalnym, rozpowszechnionym wśród historyków tej materii na równi z postawami konfesjonalnymi. Równie zimno i trzeźwo ocenia M. Simon stopień żywotności kultury pogańskiej i jej zdolności do dalszego rozwoju, kultury zamykającej się w kontemplacji dzieł przeszłości, dostępnej nielicznej elicie i tracącej te cechy, które decydowały o jej świetnych początkach i miejscu w europejskiej tradycji.

Książka służyć będzie nie tylko specjalistom od różnych aspektów chrześcijaństwa w starożytności, sięgać do niej winni ci, którzy pracując nad dziejami epok następnych, gdy chrześcijaństwo dominowało w kulturze europejskiej, odczuwać będą potrzebę poznania i zrozumienia sytuacji, w jakich religia ta powstała i uformowała podstawowy zrąb wierzeń, kultu, teologii i własnych instytucji.

Wielka książka M. Simona dojrzewała powoli. Rozwój pewnych sformułowań, szczególnie dyskusyjnych (na przykład na temat postaci Jezusa, Nowego Testamentu, św. Pawła itd.) można śledzić przez wiele lat w szeregu kolejnych studiów (w tym zwłaszcza w najważniejszym, owocu wspólnej pracy z A. Benoit „Le judaïsme et le christianisme antique” zamówionym przez serię Nouvelle Clio). Autor miał szczególne kwalifikacje do napisania dzieła, które ukazywałoby miejsce chrześcijaństwa w kulturze antycznej: głębokie studia w pierwszym rzędzie nad judaizmem czasów późnych, a także różnymi aspektami kultury klasycznej i chrześcijaństwa, pozwalały mu na wielką swobodę, bardzo osobistą, w traktowaniu tematu i dawały jego wywodom jasność płynącą z długich przemyśleń spraw niezwykle trudnych (myślę tu na przykład o wykładzie na temat dziejów gnostycyzmu i filozofii neoplatońskiej w jej rozmaitych wariantach, gdy różne nurty kulturalne, religijne i filozoficzne stapały się w nowe całości o niezmiernie skomplikowanym charakterze). Dzieło jest też owocem szczególnego środowiska

naukowego, jakim jest od dziesięcioleci uniwersytet w Strasburgu, w którym M. Simon był od 1947 r. profesorem przed niedawnym odejściem na emeryturę. Zbiegają się tu tradycje wydziałów teologii protestanckiej i katolickiej z laickim, „profesorskim”, sposobem widzenia wierzeń przeszłości.

Dzieło M. Simona akceptowane powszechnie bez większych oporów jest swoistym dowodem uspokojenia umysłów i wypracowania pewnego *quantum* twierdzeń, które wszyscy badacze, czy niemal wszyscy, gotowi są przyjąć. Zwłaszcza teza główna, czy raczej podstawowe przekonanie kierujące autorem, że chrześcijaństwo stanowi część cywilizacji antycznej, z którą współżyje i toczy dialog z pozycji wewnętrznych, a nie zewnętrznych, mimo niekwestionowanej obcości i oryginalności, stanowi już coś nie podlegającego dyskusji, choć oczywiście określenie rozmiarów długów, stopnia nowości, stopnia stawianego oporu i walki, wywołuje liczne a uczone spory.

Tytuł oryginału: „La civilisation de l'antiquité et le christianisme” nie podobał się PIW-owi (dlaczego?) i przerobiono go na „Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa” wbrew intencjom i wyraźnie sformułowanym poglądom autora, który twierdzi, że w starożytności nie ma jeszcze „cywilizacji” chrześcijańskiej.

E. W.

Peter Arnott, *Bizantyjczycy i ich świat*, przeł. Krystyna Dudziak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 304.

Książka P. Arnotta stanowi szczególną postać syntezy dziejów Bizancjum, rodzaj swobodnie potraktowanej panoramicznej historii kultury, rozumianej zresztą w sposób bardzo naturalny. Zagadnienia ściśle polityczne są tu wyodrębnione tylko w opisie genezy i upadku Wschodniego Cesarstwa, poza tym splatają się wszędzie z innymi zjawiskami, które w istocie składają się wraz z polityką na jednolity proces dziejowy. Arnott omawia więc architekturę, sztukę, sport i wstrząsające Konstantynopolem spory religijne na kanwie intryg politycznych, budownictwo okrętowe w związku z handlem i działalnością misyjną, to zaś doprowadza czytelnika do klasztoru, którego życie daje okazję do refleksji na temat świata przeżyć, roli sztuki i pracy w osobowości „Rzymianina”, itd. Podstawą książki jest literatura spuścizna Bizancjum i Italii, dopuszczona do głosu w formie licznych cytatów, oraz relacje o istniejących do dziś materialnych pozostałościach kultury Cesarstwa. Należy podkreślić, że czytelnik otrzymuje owe źródła w postaci nie tylko przeanalizowanej, ale przede wszystkim w formie autentycznych i osobistych przeżyć autora, utrwalonych na kartach książki. O uroku książki stanowią też liczne i dowcipne analogie ze współczesnością, a także refleksje o późniejszych losach różnych wytworów kultury bizantyjskiej, utrwalonych w kamieniu, na kartach rękopisów, czy nawet w obyczajach i kulturze następných cywilizacji. Ten „wpływ Bizancjum na późniejsze epoki” przedstawiony jest zresztą w sposób bardzo wyważony, daleki od rozpowszechnionych doktryn i obiegowych teorii.

Pozornie popularna i konstrukcyjnie nawet jakby trochę chaotyczna praca Arnotta jest ciekawym przykładem piśmiennictwa historycznego, które w przeciwieństwie do niekiedy zbyt sztucznych i wyrozumowanych syntez odtwarza minione czasy w całej ich wielobarwnej złożoności, a zatem w sposób bliższy prawdy. Wartości tej książki nie zniweczył nawet tłumacz, choć przyznać trzeba, że bardzo się o to starał, „kładąc” w nieudolnym przekładzie błyskotliwe porównania i dowcipne odnośniki do współczesności lub w cudaczny sposób „spolszczając” znane i od dawna zakorzenione w języku polskim imiona bohaterów historii Bizancjum.

Z. M.